



Dzień Przedsiębiorczości

W

Instytucie Medycyny Sądowej

# [ Podróż do Bydgoszczy... ]

- Z Człuchowa wyjechałyśmy o godzinie szóstej rano. Pociąg czekał na nas w Chojnicach. Podróż trwała około 2 godzin.
- Nie wiedziałyśmy, co nas czeka w Bydgoszczy...



# [ Nasza praca w Instytucie... ]

- Na początku odwiedziłyśmy wydział toksykologii, gdzie razem ze studentami badałyśmy leki, którymi zatrzał się potencjalny pacjent. Była to bardzo żmudna i długotrwała praca wymagająca od nas głównie cierpliwości i dokładności, gdyż każdy błąd groził nieprawidłowym wynikiem badania.
- Poznaliśmy tam bardzo przyjaznych i chętnych do współpracy studentów, którzy w każdej chwili nieśli nam pomocną dłoń.

# [...kolejne wydziały

- Po szczegółowym poznaniu wydziału toksykologii udałyśmy się z jednym z pracowników instytutu do specjalnego pomieszczenia, w którym badano próbki krwi ludzi, na podstawie której ustalano ilość promili alkoholu w niej zawartych.
- Praca ta, mimo iż na pierwszy rzut oka była bardzo fascynująca to jednak po głębszym jej poznaniu okazała się monotonna. Polegała głównie na pracy z komputerem i analizowaniu danych, które uzyskuje się na podstawie badania krwi.
- Byłyśmy nie tylko zaskoczone ale i pod wielkim wrażeniem, iż większą część pracy wykonuje maszyna. Było to dla nas nowym doświadczeniem.

# [ Genetyka sądowa... ]

- Gdy tylko weszliśmy na korytarz prowadzący do sal, w których wykonywane były badania wiedziałyśmy, że będzie to niezapomniane i bardzo fascynujące przeżycie. Korytarz pełen był ilustracji ukazujących historię genetyki. Były tam najważniejsze wydarzenia istotne dla tej dziedziny wiedzy.
- Najgorsze było to, że Natalii nie można było od tych ilustracji oderwać i była tak zafascynowana rekonstrukcją twarzy jednej z mumii, że nie zauważyła, iż zaczęłyśmy podążać dalej w głąb korytarza. Na szczęście Angelika uratowała sytuację i przywołała ją do rzeczywistości.

# [...i znowu genetyka]

- Na końcu korytarza były duże żółte drzwi, które prowadziły do sterylnego pomieszczenia, w którym badano materiał genetyczny. Istotne było to, aby nie zabrudzić próbek dlatego wszystko było wykonywane bardzo powoli i dokładnie.
- To miejsce z kolei bardzo spodobało się Angelice. Choć nie mogła wykonywać żadnych badań to i tak wyszła stamtąd zadowolona.

# Jeszcze troszkę genetyki...

- Na koniec odwiedziłyśmy salę ćwiczeń dla studentów. Niestety nie zdążyłyśmy na wykład, ale za to obejrzałyśmy wszystkie sprzęty.
- Na genetyce dowiedziałyśmy się na czym polega mechanizm badania ojcostwa i pokrewieństwa.
- Oto kilka zdjęć z tego miejsca:



# [ Medycyna sądowa. ]

- Miałyśmy nadzieję na zobaczenie sekcji zwłok, niestety podczas naszego pobytu trwała sekcja zlecona przez prokuraturę i nie można było tam wpuszczać osób postronnych. Byłyśmy tym trochę rozczarowane, ale na szczęście wszystkich informacji, które chciałyśmy uzyskać na temat tego zawodu udzieliła nam jedna z pań, która zajmuje się nim na co dzień.



# [ Na zakończenie. ]

- Po zakończeniu naszych praktyk podziękowałyśmy całemu zespołowi, który o nas zadbał i poświęcił nam czas. Podarowałyśmy wszystkim drobne upominki. Nie był to jednak koniec naszej przygody...

# [ Bydgoszcz cała nasza!!! ]

- Jak po każdej pracy wszystkim należy się odpoczynek. My spędziłyśmy resztę dnia na okupowaniu centrów handlowych Bydgoszczy.





Podziękowania dla Pani

Aleksandry Kurowskiej

za dzień pełen przeżyć!

[ Przygotowały: ]

- Angelika Baranowska
- Natalia Szpręga

Klasa IIB Liceum